Wydanie wieczorne.

„GŁOS NARODU" — Wychodzi dwa razy dziennie. — Cena 4 halerze. — Wychodzi dwa razy dziennie. — „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12 w południe i o godzinie 6-tej wieczór.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie 2 kor. 70 hal. kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10, a w innych państwach kwartalnie kor. 12. Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu narodu". Prenumeratę prócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. AdresRed.. Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr.190.

Nr. 437 — Kraków, piątek 25 września 1908 r. — ROK XVI.

Z SEJMU.

LWÓW, dnia 24 Września

INTERPELACJE DO RZĄDU.

P. Battaglia w sprawie pomnożenia personalu technicznego przy władzach politycznych w Galicji, jego specjalizacji oraz otwarcia lepszych widoków awansu dla tego personalu. (Interpelanci wykazują, że liczba techników w służbie politycznej jest znikomo mała; cierpią na tem sprawy przemysłowe, nadzór dróg i budowli publicznych; kredyty bordzo często nie są wyczerpywane i przepadają. Długie lata przewleka się wypracowywanie nowych planów. Szkody stąd wynikające wynoszą kroci tysięcy. W porównaniu z innymi krajami koronnymi jest Galicja upośledzona pod względem liczby sił technicznych. Niema komu wydawać fachowej opinji o sprawach przemysłowych, które wymagają specyjalnych wiadomości; brak inżynierów budowy maszyn, specyjalistów chemików i techników. Z powodu bardzo małej liczby wyższych rang brak kandydatów do państwowej służby technicznej. Interpelanci zapytują naczelnika, czy zechce w najbliższym czasie przedłożyć w tej sprawie rządowi centralnemu odpowiednie wnioski).

P. Oleśnicki w przedmiocie upośledzenia ruskiego języka w sądach. (Interpelant powołuje się na opublikowany już w „Dile", a przytoczony we wtorkowej interpelacji Antoniego Starucha fakt, że sąd powiatowy w Przemyślu nie mógł doręczyć stronie ruskiej wyroku, ponieważ nikt w sądzie nie umie po rusku pisać; wyrok sporządzono dopiero w kancelarji adwokata Rusina na prośbę naczelnika Sądu. Interpelant twierdzi, że fakt ten nie jest odosobniony, że w całej wschodniej Galicji nie ma jednego sądu, któryby przeprowadzał rozprawy po rusku. Interpelanci zapytują, co rząd zamierza uczynić, aby ustawa, zabezpieczająca prawa ruskiego języka w sądach, nie istniała tylko na papierze, ale była w rzeczywistości wykonywana).

P. Oleśnicki wniósł jeszcze 2 interpelacje: jedną w sprawie na dużycia władz szkolnych przy budowie pomieszkania dla kierownika szkoły i restauracji starego budunku szkolnego w jednej z gmin powiatu drohobyckiego, drugą w sprawie bez przykładnego i demoralizującego postępowania kierownika szkoły ludowej w Sławsku. (pow. Stryjecki)

P. Makuch interpeluje w sprawie wyborów gminnych w Podpieczarach (pow. tłumacki).

WNIOSKI.

P. Szwed w sprawie dostarczania ludności obok soli mielonej także soli kruchowej;

p. Rittel w sprawie budowy kolei, łączącej Brody przez Założce z Tarnopolem;

p. Korol w sprawie zniesienia myt na drogach i mostach krajowych;

p. Oleśnicki o założenie sądu powiatowego w Strzeliskach nowych (pow. Bóbrka);

p. Makuch o przychylne załatwienie prośby wiejskich sklepikarzy, aby mogli bezpośrednio popierać sól z salin;

p. Schatzel w sprawie dotacji dla miast Brzeżany, Buczacz, Gorlice, Jaworów i Wadowice ze względu na zgaśnięcia prawa propinacji.

WNIOSKI NAGŁE:

p. Długosz, aby przy rozdziale zapomóg z powodu klęsk elementarnych w pow. gorlickim przyjął Wydział krajowy za podstawę faktyczny stan rzeczy.

Wydział krajowy bowiem w sprawozdaniu swym nie zaliczył pow. gorlickiego do powiatów dotkniętych klęską, z tej przyczyny, że władze powiatowe nie nadesłały na czas sprawozdania,

p. Staruch Tymoteusz o kredyt na zapomogi dla pasieczników na zakupno miodu w celu przezimowania pszczół.

Dzisiejsze posiedzenie.

LWów. Początek posiedzenia o godzinie 10·30. Na wstępie odczytano zgłoszone petycje. Pos. Krażel popiera petycję Rady pow. w Pilźnie o 20,000 kor. na drogi, uszkodzone tegorocznemi klęskami elementarnemi. Pos. ks. Pastor popiera petycję Tow. dam dobroczynności w Jaśle o zapomogę na urządzenie ochronki. Następnie odczytano wnioski i interpelacje.

OBRADY.

Obrady rozpoczęły się nad nagłym wnioskiem pos. Długosza, który podniósł, że powiat gorlicki nawiedziły w bież. roku gradobicia i kilkakrotne wylewy. Brak ziarna, zboża i paszy. W 50 gminach nizinnych szkody wynoszą 980.000 kor., w 15 gminach przekraczają cyfrę 75 proc. w górskich okolicach z powodu braku paszy ludność gromadnie sprzedaje bydło. Pomoc rządu była szybka, ale niewystarczająca, bo wyniosła na głowę 2 kor. 60 hal. tj. 1 proc. Ze zdziwieniem i oburzeniem wyczytał mowca w sprawozdaniu Wydziału krajowego, że powiat gorlicki mało tylko dotknięty został klęską. Widocznie członkowie Rady powiatowej nie spełniają swoich obowiązków, skoro odpowiedniej relacji nie złożyli Wydziałowi krajowemu. Mowca żąda uzupełnienia sprawozdania i uwzględnienia przy rozdawnictwie zapomóg faktycznego stanu rzeczy.

Pos. ks. Pastor, jako mieszkaniec powiatu gorlickiego i poseł z tamtego okręgu potwierdza w zupełności daty, przedstawione przez poprzedniego mowcę. I on z oburzeniem wyczytał odnośny ustęp w sprawozdaniu Wydziału krajowego. Przypuszczać należy, że członkowie Rady pow. nie wiedzą, co się dzieje w powiecie. (Pos. Bojko: Piękni gospodarze)!

Pos. ks. Pastor podnosi dalej konieczną potrzebę regulacji Ropy i żąda stosowania przepisu, aby odpadki z rafinerji nafty były palone, a nie, jak się to dzieje, były wrzucane do rzeki.

Nagłość wniosku pos. Długosza uchwalono; wniosek odesłano do komisji budżetowej.

Na propozycję prezesa komisji gospodarstwa krajowego pos. Brykczyńskiego odesłano petycję w sprawie szkód elementarnych do komisji podatkowej o wniosek pos. Skwarki o ubezpieczenie bydła do komisji agrarnej.

Marszałek krajowy zwrócił się do przewodniczących z usilną prośbą, aby zechcieli jak najprędzej zwołać posiedzenia komisyjne nie tylko celem rozdziału referatów, z których wiele dotąd nie ma sprawozdawców, ale także celem załatwienia tych sprawozdań, które są już gotowe, jak to już Marszałkowi niektórzy referanci zakomunikowali.

Dalej zawiadomił Marszałek, że bieżący tydzień ma zamiar poświęcić na uzasadnienie zwyczajnych wniosków — i że ma nadzieję, że ten rodzaj czynności w tym terminie się zakończy, a Sejm będzie mógł w następnym tygodniu przystąpić do załatwiania sprawozdań na podstawie wniosków komisyjnych.

Pos. Stapiński jako wnioskodawca w sprawie przymusowego ubezpieczenia od ognia zaznaczył, że sprawa ta należy do typowych kwestji, charakteryzujących stosunki w Austrji. Wiadomo, że nawet powszechne ubezpieczenie na wypadek starości i kalectwa doczekało w Austrji przynajmniej tego stadyum, że rząd oznaczył termin, kiedy ustawę przedłoży Izbie posłów. Natomiast w sprawie ubezpieczenia od pożaru uchwaliła już Rada państwa tuzin wezwań do rządu. — Ostatnia uchwała w tym przedmiocie zapadła w lipcu br. Tymczasem zamiast zbliżyć się do pomyślnego rezultatu jesteśmy od jego spełnienia niestety bardzo daleko.

Reprezentant oddziału ubezpieczeń w ministerstwie spraw wewn. oświadczył, że potrzeba będzie kilku a kto wie czy nie 10 lat czasu, zanim rząd z dotyczącym projektem na podstawie opracowania nagromadzonych materjałów wystąpi. Za czasów gabinetu Körbera rząd miał lada dzień przedłożyć projekt, tymczasem stało się wprost przeciwnie. Mowca oświadczył, że sprawa ubezpieczenia od ognia powinna być wliczona do tych spraw, które bezwarunkowo do kompetencji Sejmu należą, mianowicie do spraw kultury krajowej.

Następnie mówił pos. Stapiński o Tow. Wzaj. Ubezp. »Wisła« założonem przez ludowców. Zbijał także zarzut, jakoby »Wisła« tło miała polityczne i powstała z funduszów dostarczonych ludowcom przez konserwatystów jako nagrodę za wybory. W tem nie ma ani słowa prawdy. Kapitał zakładowy dla »Wisły" złożyli sami ludowcy i bank parcelacyjny. „Wisła" powstała drogą samopomocy.

Wniosek przekazano komisji administracyjnej.

W dalszym ciągu posiedzenia Sejmu odesłano do komisji kilka wniosków poselskich. Izba dokonała następnie wyboru uzupełniającego 1 członka komisji przem. wybierając nim pos. Ciuchcińskiego.

Pos. Czaykowski referował imieniem komisji sanitarnej sprawę uznania szpitala w Czortkowie za powszechny i publiczny. — Następnie uznano za ważne wybory posłów większej posiadłości okręgu nowosądeckiego, a mianowicie pos. Pilata i Głębockiego.

Na tem Marszałek zamknął posiedzenie; następne w sobotę o godz. 10 rano.

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, dnia 24 września 1908 r.

— NOWI PROFESOROWIE. Minister oświaty zatwierdził uchwały odnośnych kollegiów profesorskich, nadające veniam legendi: Dr. Wład. Szumowskiemu z historji medycyny

i profesorowi szkoły realnej dr. Stefanowi Rudnickiemu z geografii (po rusku) na uniwersytecie lwowskim; Dr. Konstantemu Zakrzewskiemu z fizyki eksperymentalnej i dr. Wacławowi Sobieskiemu z historji ogólnej na uniwersytecie Jagielońskim; wreszcie potwierdził minister osiągniętą przez docenta dr. Henryka Wielowiejskiego w uniw. lwowskim veniam legendi z embrjologji i anatomji porównawczej dla uniw. Jagielońskiego.

— ZE SFER NAUCZYCIELSKICH. Naczelny Zarząd Krajowego Związku nauczycielstwa ludowego w Galicji (z siedzibą w Krakowie) na liczne zapytania donosi uczestnikom zjazdu nauczycielstwa słowiańskiego w Pradze, że fotografie zjazdowe nie nadeszły jeszcze z Pragi — prawdopodobnie z powodu większej liczby zamówionych egzeplarzy. Po nadejściu fotografji, zarząd natychmiast wyśle je intereso wanym. Dalsze zamówienia wraz z kwotą 3 K. 31 h. przyjmuje Józef Robak, nauczyciel szkoły wydziałowej im. Kazimierza Wielkiego w Krakowie.

— O NOWY DWORZEC w KRAKOWIE. Dziś przedpołudniem toczyły się w dalszym ciągu obrady komisji stacyjnej.—Po omówieniu całej sprawy i wyjaśnieniu planów przez reprezentantów ministerstwa oraz dyrekcji kolei północnej, — cała komisja nie wyłączając reprezentantów wojskowości uznała obecny projekt za odpowiedni i mogący służyć za podstawę do wypracowania szczegółowych planów. Po wypracowaniu tychże odbędzie się osobna komisja polityczna, która przyjdzie do skutku prawdopodobnie z wiosną. Przedtem jeszcze nastąpi rozprawa komisyjna, przy której rozpatrzoną będzie sprawa dojazdów do nowych dworców i rozszerzenia placu dojazdowego przed nowym dworcem osobowym. Koszta budowy nowych dworców wynoszą prawdopodobnie 10 do 13 miljonów koron.

— PIĘCDZIESIĘCIOLECIE RESURSY URZĘDNICZEJ w KRAKOWIE. W dniach 10 i 14 października br. święcić będzie krakowska Resursa urzędnicza uroczyście półwiek swego istnienia. Stowarzyszenie to, założone niegdyś pod nazwą „Kasyna powszechnego“ było zawsze środowiskiem, w którem przewijało się życie urzędników i ich rodzin, zamieszkałych w Krakowie, zwłaszcza, że nietylko rozrywka i zabawa, ale także zespolenie ideowe, oraz dążenie do poprawy ekonomicznych warunków bytu sfer urzędniczych, były i pozostały zawsze celem tego stowarzyszenia. Przed kilku laty, dawna nazwa „Kasyno powszechne“ ustąpiło nowej: „Resursa urzędnicza“, a przeniesienie siedziby Towarzystwa z dawnego długoletniego siedliska przy ulicy Lubicz do hotelu Saskiego dodało Towarzystwu nowego ożywczego tętna, przyczyniło się do jego spopularyzowania i utrwalenia. Jak jednostka w ciągu dłuższego życia różną przejść musi dolę, tak i Resursa przeżyła złe i dobre chwile, wspaniałe i bujne, a także smutne i ciężkie czasy. Niema jednakże z pewnością nikogo w liczbie dawnych i dzisiejszych członków Resursy, ktoby mile nie wspominał ożywionych ciepłem i serdecznością towarzyską sal kasynowych przy ulicy Lubicz i ktoby chętnie nie odwiedzał dzisiejszego wspaniałego przybytku „Resursy przy ulicy św. Jana“.

Wydział Resursy krząta się obecnie skwapliwie, aby doborowym programem godnie uczcić święto pięćdziesięciolecia, a zarazem zgotować członkom i ich rodzinom dni pięknej, a niepowszedniej rozrywki i zabawy.

Ustalony już program dwudniowej uroczystości jest następujący:

Sobotą 10 go października: Galowe przedstawienie teatralne. Daną będzie komedja Al. hr. Fredry p. t. „Jestem zabójcą“ i opera Moniuszki „Straszny dwór“ akt III-ci. Bilety po 1 koronie są już do nabycia u sekretarza Resursy.

Niedziela dn. 11-go października. 1) O g. 9-ej rano nabożeństwo w kościele N. P. Marji. 2) O g. 12-ej w południe „Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków“ z następującym programem: a) „Kantata“ utwór M. Swierzyńskiego, odśpiewa chór przy akompaniamencie pełnej muzyki wojskowej 13-go pułku. b) Odczyt „Z przeszłości Resursy“ c) Przemówienie Prezesa Resursy. d) Zamianowanie członków honorowych. Wieczorem o godzinie 9-ej „Wielki bal“. Ograniczoną ilość zaproszeń wydaje sekretarjat Resursy w godzinach urzędowych.

— ZŻYDZENIE MIASTA. Przy ul. Florjańskiej l. 39 w domu sprzedanym przed niedawnym czasem żydowi Frommerowi, otwarty został nowy sklep z krawiecką tandetą; jasną jest rzeczą, że żydowscy handelesi otwierając przy tej najprzyncypalniejszej ulicy naszego miasta 10ty może z rzędu sklep krawiecki mają na celu nie co innego, jak zniszczenie mieszczącego się przy tejże ulicy sklepu »Związku katol. krawców.« Z ubolewaniem też i z oburzeniem spogląda chrześcijańska publiczność na sprzedawczyków, którzy znając zamiary żydów, popierają ich, odstępując żydom domy, od wieków w chrześcijańskich rękach pozostające.

— ECHA KRWAWYCH ŚWIĄT. Zbrodnia przy ul. św. Wawrzyńca dokonana przed miesiącem, a której ofiarą padło jedno życie ludzkie — znalazła dziś epilog przed trybunałem sędziów przysięgłych. Na ławie oskarżonych zasiadł ceglarz Franciszek Ryłko. Wraz z żoną zamieszkiwał on skromne mieszkanko przy ul. św. Wawrzyńca pod l. 18 mając za współlokatorów szewca Piekarskiego z żoną i synem. Dnia 15 sierpnia br. z okazji uroczystego święta, Ryłkowie i Piekarscy zabawiali się w domu wesoło, grając w karty i pijąc wódkę. W zabawie tej uczestniczył też pomocnik drukarski Jan Rowiński. — W czasie gry przyszło do sprzeczki między Ryłką a Piekarskim a następnie do bójki. Obaj przeciwnicy wyszli do sieni i tu Ryłko dobywszy noża, zadał przeciwnikowi dwie rany śmiertelne w brzuch i w ramię.

Na krzyk ranionego wybiegł Rowiński — i tego również Ryłko ranił kilkakrotnie w plecy. — W zamieszaniu, zbrodniarz uciekł, pozostawiając swe ofiary broczące w kałuży krwi. Wezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło obu do szpitala, gdzie Piekarski wkrótce umarł. Rowiński przez kilka dni walczył ze śmiercią, wyzdrowiał jednak ostatecznie po jednomiesięcznej kuracji.

Zabójca Ryłko tłomaczy się, że nie wiedział co czyni, był bowiem pijany; nie miał też zamiaru pozbawiania towarzyszów swych życia.

Rozprawie przewodniczył radca Nelz, oskarżał prokurator dr. Rychlik, bronił adwokat dr. Reiner.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy jednogłośnie zatwierdzili pytanie w kierunku zbrodni zabójstwa z wykluczeniem zastrzeżenia jakoby zbrodni dopuścił się w stanie nietrzeźwym — trybunał skazał Ryłkę na 5 latciężkiego więzienia z postem co miesiąc i ciemnicą w rocznicę zbrodni. Skazany zastrzegł sobie trzy dni do namysłu.

— AMATORKI JUBILEUSZOWYCH KORON. Wczoraj doprowadzono na inspekcję policyjną pod Zamkiem 25letnią Agnieszkę Novi z Moraw i 14letnią Cecylię Berusek z Czech; obie dziewczyny zjawiły się przed 3 dniami w mleczarni Marji Szkaradek przy ul. Zgoda i prosiły ją o zamianę pewnej kwoty na korony jubileuszowe; właścicielka mleczarni położyła na ladzie jedną monetę 10 koronową dla okazania, że nie posiada »drobnych« i wtenczas dziewczęta pieniądz skradły. Wczoraj zjawiły się obie powtórnie w tejże mleczarni z podobną propozycją i wówczas Szkaradkowa spowodowała aresztowanie amatorek jubileuszowej monety.

— MŚCIWA SŁUŻĄCA. Zatrudniona w mleczarni Chmury przy ul. św. Anny służąca 34 letnia Marja Sieczyna, z zemsty, że służbodawca nie chciał na jej żądanie wydać rzeczy, wybiła kamieniem szybę w oknie frontowem, wyrządzając szkodę na 50 kor.. Aresztowana oświadczyła, że nie poprzestanie na tem, lecz porozbija wszystkie szyby. Zdaje się jednak, że policja nie da jej sposobności do spełnienia tej zemsty.

— SEZONOWY ZŁODZIEJ. Wczoraj aresztowała policja 28-letniego Franciszka Szostaka za kradzież popełnioną przed dwoma miesiącami. W nocy z 17 na 18 lipca b. r. zakradł się on do mieszkania emerytowanego kapitana Radwańskiego, zamieszkałego przy ul. Smoleńskiej pod l. 16 na parterze, a wszedłszy przez okno skradł zegarek złoty i ubranie wartości przeszło 60 kor. Właściciel mieszkania znajdował się wówczas w domu i widział złodzieja nie zdołał go jednak ująć. Dziś poznał w aresztowanym Szostaku sprawcę tej kradzieży.

— GWAŁTOWNY MAŁŻONEK. Wielką awanturę wywołał wczoraj wieczorem na Małym Rynku wyrobnik Jan Łabędź ze Zwierzyńca. W stanie nietrzeźwym począł wymyślać swą żonę a wreszcie bić. Z pomocą pospieszyli kobiecie dwaj żołnierze i tych jednak poturbował dotkliwie. Dopiero interwencja żołnierzy policyjnych zdołała uspokoić krewkiego małżonka, którego osadzono w areszcie dla wytrzeźwienia.

— WYSTAWA kucharsko-spożywcza, napojów, hygieny stosowanej i wyrobów przemysłowych we Lwowie. Komitet wystawy komunikuje nam, że z powodu uroczystości przeniesienia popiołów wielkiego hetmana w Żółkwi dn. 29 bm. oraz z powodu wyjazdu w dniu tym w sprawach urzędowych do Trjestu ministra skarbu dra Korytowskiego, który osobiście wystawę tę otworzy, odracza się otwarcie jej do 3 październ. ib.

— LOS POLSKICH ROBOTNIKÓW ZAGRANICZNYCH w PRUSACH. Dzierżawca dóbr Hoelscher w Skłodzewie (Hohenauen) w Prusach Zachodnich, oddalił dwóch robotników sezonowych dlatego, że podejrzywał ich, iż podburzają innych robotników. Reszta robotników zażądała kategorycznie przyjęcia napowrót do pracy wydalonych robotników, a gdy żądaniu temu nie uczyniono zadość, zaprzestali wszyscy pracy. Z rozporządzenia landrata aresztowano wszystkich i odstawiono do więzienia w Ratenowie. Nazajutrz wydalono wszystkich zagranicę. Na wozie siedziało 12 robotnic z nędznymi zawiniątkami. Za wozem postępowało tyluż mężczyzn, w otoczeniu kilku żandarmów.

— SPRAWA EULENBURGA stała się znowu sensacyjną. W rubryce telegramów donosiliśmy, że sąd zawyrokował wypuszczenie księcia Eulenburga z więzienia śledczego, mimo odmownego stanowiska nadprokuratorji. Wyrok trzeciej izby karnej opierał się na opinji tajnego radcy medycyalnego dr. Krausego z „Charite“ i lekarza więziennego dr Störmera. Lekarze ci orzekli, że wkrótce księcia wcale nie będzie można przesłuchiwać, a dalsze trzymanie go w więzieniu śledczem skróciłoby mu życie, ponieważ zdrowie jego stale się pogarsza. Prokuratorja zaprotestowała przeciwko wypuszczeniu księcia z więzienia, mianowicie dla tego, że nie żądano nawet kaucji. Natomiast izba karna postanowienie swoje oparła na tem, że nie można podejrzywać księcia o ucieczkę ani o zaciemnienie sprawy. Eulenburg jest podobno tak słaby, że dopiero za kilka dni będzie można przewieźć go z „Charite“ do domu.

Telegramy.

NOTA FRANCUSKO-HISZP. a NIEMCY

PARYŻ. Dzienniki omawiają odpowiedź Niemiec na notę francusko-hiszpańską i stwierdzają, że jest ona zredagowaną w duchu pojednawczym, należy więc oczekiwać porozumienia.

STANOWISKO MULEJ HAFIDA.

LONDYN. Mulej Hafid rozmawiał w Fezie z korespondentem „Standardu“ i skarżył się na stanowisko Anglii zajęte wobec niego oraz na nieprzyjęcie jego posolstwa w Londynie. Dalej oświadczył Mulej Hafid, że zawsze stosować się będzie do aktu z Algericas, w tem przekonaniu, że także mocarstwa podpisane na tym traktacie, przestrzegać będą jego przepisów. Marokańczycy bardzo chętnie przyjmują udział Europejczyków w pracy około rozwoju Marokka i pozwolą Europejczykom korzystać z owoców tej pracy, ale nie ścierpią przewagi któregoś z mocarstw.

POPIS GIMNASTYKÓW w WATYKANIE.

RZYM. Wczoraj przedpołudniem na podwórzu belwederskiem Watykanu, przemienionem w plac gimnastyczny, rozpoczęły się międzynarodowe ćwiczenia Związków katolickich. Biorą w nich udział gimnastycy z Francji, Belgii, Irlandji, Kanady i Włoch — ogółem 2000 osób. Na placu wzniesiono trybunę, na której zjawił się Ojciec św. podczas końcowej defilady.

PRZYPADEK CZY ZAMACH?

HELSINGFORS. Pet. aj. tel. donosi: Podczas manewrów w pobliżu Tavasthus jeden z podpułkowników, komenderujący batalionem, został trafiony kulą. Manewry zaraz wstrzymano i wdrożono śledztwo.

WALKI w TEBRIS

TEBRIS. (Pet. aj. tel.) Rząd zagroził rewolucjonistom, że jeżeli do jutra rana nie wydadzą broni, wysłaną zostanie przeciw nim ekspedycja karna. Równocześnie wezwał rząd poddanych obcych, walczących w szeregach powstańców, aby je opuścili, gdyż w przeciwnym razie traktowani będą na równi z rewolucjonistami perskimi.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie